

Sytuacja w Chinach

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, że, według źródeł rządowych wojska ludowe zajęły miasta Tai-Hing i Haung-Kiao, leżące w odległości około 100 km na wschód od Nankinu. Oba te miasta położone są około 30 km na północ od Yang-Tse. Wojska ludowe dojechały również do punktu nad rzeką Yang-Tse naprzeciwko miasta Kiang Yin. W mieście tym znajduje się główna kwatera wojsk nacjonalistycznych, mających za zadanie obronę Yang-Tse.

ANGLIA PRZYGOTOWUJE SIĘ do zbrojnej interwencji w Palestynie?

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa komunikuje z Tel-Awivu, iż rzecznik rządu Izraela złożył oświadczenie na temat brytyjskich przygotowań wojskowych w pobliżu Palestyny. Rzecznik podał, że wojska

brytyjskie są w drodze do portu transjordańskiego Akaba oraz przygotowują się do marszu w kierunku granicy egipsko-palestyńskiej. Izrael zapowiedział złożenie szczegółów w tej sprawie ONZ.

Rzecznik stwierdził, że według uzyskanych informacji, wojska brytyjskie przechodzą intensywne przeszkolenie w walkach pustynnych w Trypolitanii. Na lotnisku Al Mafrak (Transjordania) lądowały ostatnio brytyjskie bombowce i myśliwce.

Rzecznik Izraela podkreślił, że W. Brytania nigdy nie ukrywała swego negatywnego stanowiska wobec państwa żydowskiego i stanęła otwarcie po stronie krajów arabskich.

LONDYN (obsł. wł.). Zarówno ze źródeł żydowskich jak i egipskich donoszą o spotęgowaniu się walk w południowej Palestynie. Egipski minister spraw zagranicznych oświadczył, że toczące się obecnie walki są najsiłniej, jeżeli zanotowano na tym odcinku. Poza tym donoszą, że

walki toczą się także na północ od Tel-Awivu pomiędzy oddziałami irańskimi a żydowskimi.

WASZYNGTON (obsł. wł.). Departament Stanu podał do wiadomości, że nota protestacyjna rządu USA do rządu Izraela, domagająca się od Żydów wycofania się z terytorium egipskiego, nie zawierała zapowiedzi cofnięcia uznania państwa Izrael przez Amerykę w razie niezastosowania się do nakazów Rady Bezpieczeństwa, ani też groźby odmowy udzielenia Izraelowi pożyczki dolarowej.

Trudności z Trizonią

LONDYN (PAP). Podano tu oficjalnie do wiadomości, że na podstawie wymiany not w dniu 31 grudnia 1948 r., postanowiono przedłużyć o dalsze 3 miesiące wygasły 1 stycznia br. układ o połączeniu angielskiej i amerykańskiej stref okupacyjnych w Niemczech w Bizonię. Opublikowany komunikat stwierdza, że nie zakończono jeszcze rokowań z władzami francuskimi w sprawie utworzenia Trizonii.

Przesunięta w ostatniej chwili termin połączenia francuskiej strefy okupacyjnej z Bizonią jest jeszcze jednym z dowodów różnicy poglądów, jaka trwa pomiędzy Francją i Anglosasami wokół Niemiec zachodnich.

Pierwszy raport komisji ekspertów w sprawie waluty berlińskiej

LONDYN (PAP). Podano tu oficjalnie do wiadomości o otrzymaniu pierwszego sprawozdania komisji ekspertów 6 państw w sprawie waluty berlińskiej. Komisja została ustanowiona 1 grudnia 1948 r. przez ówczesnego przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Bramuglię i składa się z przedstawicieli państw — człon-

ków Rady — niezainteresowanych bezpośrednio w zagadnieniu berlińskim.

Kopie sprawozdania przesłano również do Moskwy, Paryża i Waszyngtonu, gdzie rzeczoznawcy finansowi zapoznają się z zaleceniami komisji.

Manewr holenderski

BATAWIA (obsł. wł.). Naczelny dowódca wojsk holenderskich w Indonezji podał oficjalnie do wiadomości, że operacje wojskowe na Sumatrze zostały już zakończone. Korespondenci zagraniczni wyrażają jednak opinie, że jest to tylko ze strony holenderskiej manewr taktyczny, mający ONZ i Radę Bezpieczeństwa wprowadzić w błąd co do sytuacji w Indonezji, gdy tymczasem Holandia prowadzi nadal wojnę kolonialną w Indonezji.

W sprawie traktatu z Austrią

PARYŻ (obsł. wł.). Rządy Francji i Stanów Zjednoczonych zaakceptowały termin 7 lutego, w którym mają się rozpocząć zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w sprawie traktatu pokojowego z Austrią.

Podziękowanie Marii Mickiewicz

Wnuczka Adama Mickiewicza, Maria Mickiewicz zamieszkała w Paryżu, zwróciła się do redakcji PAP z prośbą o przekazanie prasie polskiej następującego podziękowania: „Nie mogąc odpowiedzieć z osobna wszystkim, którzy mi przysłałi życzenia noworoczne, składam im tą drogą serdeczne podziękowanie”.

Kassel - stolicą zachodnich Niemiec

KASSEL (obsł. wł.). Amerykański zarząd wojskowy w Niemczech zachodnich, biorąc pod uwagę ewentualność przeznaczenia miasta Kassel na stolicę przyszłego państwa zachodnio-niemieckiego, zwrócił się do magistratu m. Kassel z propozycją, by przenieść obóz wysiedleńców, w którym przebywa 10.000 ludzi, spod Kassel na inne miejsce.

„Przemysł Drugi” na scenie poznańskiej

Państwowy Teatr Polski w Poznaniu wystawił ostatnio balladę dramatyczną Romana Brandstaettera pt. „Przemysł Drugi”. Zdjęcie nasze przedstawia scenę z aktu I — Kazimierza Wichniarza w roli Przemysława i Teresę Waśkowską w roli Ludgardy. (Patrz art. na str. 4).

Co dalej? EKSPORT SPADA Stany Zjednoczone zaniepokojone

WASZYNGTON (PAP). Jak można wywnioskować z głosu poważnej amerykańskiej prasy finansowej, wielki przemysł przejawia zaniepokojenie w związku z perspektywami dalszego spadku eksportu Stanów Zjedn. W kołach przemysłowych podkreśla się, że wywóz z USA zmniejszył się w roku 1948 o blisko 20 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Oczekuje się dalszego obniżenia eksportu w roku bieżącym.

Pomimo akcji marshallowskiej, wielki przemysł nie liczy nawet na utrzymanie na obecnym poziomie dostaw na rynki europejskie w ciągu następnych lat. Na rynkach pozaeuropejskich notuje się trwające od długich miesięcy systematyczne kurczenie się amerykańskiego wywozu.

Charakterystyczne jest, że pomimo olbrzymiej uwagi, zwróconej przez amerykańskie koła finansowo-przemysłowe na kraje Ameryki Łacińskiej, stwierdzono poważny spadek eksportu do tych państw w ubiegłych 6 miesiącach. Największy jednak cios spotkał eksporterów amerykańskich ze strony 2 dominów brytyjskich — Kanady i Unii Południowej Afryki, które wprowadziły szereg ograniczeń importowych.

Rynki Dalekiego Wschodu są

również coraz bardziej wątpliwe, szczególnie ze względu na rozwój sytuacji w Chinach i Indonezji.

Komentator gospodarczy dziennika „New York Times” zreasumował następująco szanse eksportu amerykańskiego w bież. roku: brak dolarów za granicą, ograniczenia importowe w licznych państwach oraz konkurencyjne ceny sprawiają, że należy być przygotowanym na dalszy spadek eksportu ze Stanów Zjednoczonych.

Francuzi nie panują nad Indochinami

NOWY JORK (PAP). Oficjalne optymistyczne zapewnienia rządu francuskiego na temat sytuacji w Indochinach, pozostają w całkowitej sprzeczności ze sprawozdaniami z tego terenu opublikowanymi przez „New York Times”.

Ze zgodnych relacji wynika, że kolonialne wojska francuskie w Indochinach nie panują zupełnie nad sytuacją. 100 tysięcy żołnierzy armii kolonialnej z trudem utrzymuje w swych rękach miasta wybrzeża Indochin, podczas gdy całe wnętrze kraju znajduje się pod władzą i kontrolą powstańców. Wojska powstań-

Drogocenne „podarki” Brylantowa bransoleta dla pana radcy

PARYŻ (PAP). Dziennik ateński „Ka timerini” donosi, że minister finansów rządu ateńskiego za pieniądze dawno już pustego skarbu greckiego obdarował drogocenną brylantową bransoletą, radcę misji amerykańskiej w Grecji — Clay’a. Wartość tego „podarku” wynosi 200 funtów szterlingów w złocie.

Ten lapowniczki poderunek pozostaje w związku z mającym nastąpić ślubem amerykańskiego radcy.

Dzienniki ateńskie podkreślają w związku z tym, że Clay wysłany do Grecji w charakterze kontrolera jej finansów, nie powinien przyjmować podobnych darów, ponieważ jest to co najmniej „nie na miejscu”.

Dziennik „Teleferia” oświadcza, że jeśli ministrowie greccy kierują się specjalnymi powodami wdzięczności dla urzędnika amerykańskiego — to niechaj będą hojni z własnej kieszeni.

Akcja podpisywania umów zbiorowych

WARSZAWA (PR). W Ministerstwie Przemysłu i Handlu zostały w dniu wczorajszym podpisane dalsze umowy zbiorowe w przemyśle włókienniczym, papierniczym, odzieżowym, konserwowym, fermentacyjnym i spożywczym.

Trzeci dzień procesu redaktorów „gadzinówek”

WARSZAWA (PR). W trzecim dniu procesu przeciwko współpracownikom redakcyjnym „gadzinówek” warszawskich w czasie okupacji, po

przesłuchaniu oskarżonych zeznawali świadkowie. Jako pierwszy zeznawał dyr. Muzeum Narodowego prof. Stanisław Lorenc, który stwierdził, że całe społeczeństwo zajęło wobec tych pism zdecydowane stanowisko. Co do stosunku organizacji podziemnych do tych pism, to sprawa ta została wyjaśniona już w październiku 1939 r. na konferencji u prezydenta miasta Starzyńskiego, kiedy to odrzucono wszelką myśl o współpracy z tymi pismami. Następnie zeznawał jako świadek red. Grodzicki, który oświadczył, że rola tych gadzinówek była bardzo szkodliwa dla narodu polskiego, gdyż pisma te usiłowały wywołać iluzję, jakoby w kraju rozwijało się w dalszym ciągu normalne życie społeczne i kulturalne. W podobnym sensie zeznawał także red. Bida, który szczególnie akcentował szkodliwą działalność osk. Sierżputowskiego. Po południu kontynuowano przesłuchiwanie pozostałych świadków.

Współzawodnictwo między spółdzielczością polską a czeską

KRAKÓW (PAP) Na wezwanie naczelnej rady spółdzielczej Czechosłowacji (VRD) spółdzielczość polska, reprezentowana przez Centralny Zw. Spółdzielczy przystępuje do współzawodnictwa pracy ze spółdzielczością czechosłowacką w zakresie ilościowego i jakościowego wykonania planów na rok 1949.

Tajne posiedzenie komisji śledczej

PARYŻ (PAP) Dnia 4 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie rządowej komisji śledczej, mającej na celu zbadanie nadużyć w administracji, ujawnionych w sprawozdaniu izby kontroli.

Obrazy komisji śledczej będą tajne. Nie przewiduje się wydawania żadnych komunikatów. Pierwszemu posiedzeniu przewodniczył minister sprawiedliwości Andre Marie. Oświadczył on, że komisja nie zakończy prawdopodobnie swych prac w terminie przewidzianym tzn. do 1 lutego br.

Kłótnie i nieporozumienia w zach. niemieckiej „rodzynie“

BERLIN (obsł. wł.). Na wielkim wiecu zorganizowanym we Frankfurcie zaprezentował reprezentant frakcji komunistycznej w Radzie parlamentarnej w Bonn, Max Reimann przeciwko uchwałom londyńskim w sprawie Zagłębia Ruhry, które są wyrazem polityki kolonialnej i kapitalistycznej prowadzonej przez mocarstwa zachodnie. Reimann wezwał wszystkich Niemców, by domagali się jak najszybszego powołania rządu ogólnoniemieckiego, oraz poprawy warunków bytu mas pracujących.

Rozbieżności poglądów na sprawy zasadnicze zachodzą nie tylko między komunistami a całą resztą członków Rady parlamentarnej, lecz także między dwoma głównymi partiami Rady, tj. SPD (socjal-demokratami) a CDU (chrześcijańskimi demokratami). Przywódcy tych partii byli zniewoleni zwołać specjalną kon-

Prezydent USA przedstawia Kongresowi swój program

Oroędzie Trumana

pod znakiem polityki wewnętrznej.

WASZYNGTON (PAP) Na wspólnym posiedzeniu Izby Reprezentantów i Senatu prezydent Truman wygłosił oroędzie.

Nowe rozmowy „trzech“ w Londynie

LONDYN (PAP) Foreign Office komunikuje, że Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone ustaliły datę 17 stycznia dla wznowienia w Londynie rozmów na temat „statutu okupacyjnego“ Niemiec Zachodnich. Sprawa ta była już omawiana we Frankfurcie między zachodnio-niemieckimi gubernatorami wojskowymi.

Prezydent Truman poruszył przede wszystkim zagadnienia polityki wewnętrznej, poświęcając problemom zagranicznym jedynie kilka uwag. Zaaprobował on plan Marshalla i wyraził pogląd, że Stany Zjednoczone mają odegrać „kierowniczą rolę“ na świecie. Równocześnie Truman zaznaczył, że „najwyższym celem jego polityki zagranicznej jest zachowanie pokoju“. Bezpośrednio po tym oświadczeniu mówca powtórzył znaną tezę „naprzód bezpieczeństwo, potem rozbrojenie“ oraz wystąpił jako rzecznik powszechnej służby wojskowej.

Program polityki wewnętrznej Trumana, zawarty w jego pierwszym wyborczym oroedziu, obraca się w wielu wypadkach wokół jego przyrzeczeń wyborczych. Mówca oświadczył, że dążyć będzie do zahamowania inflacji oraz do przywrócenia kontroli cen. Oroędzie prezydenta Trumana zapowiada również szereg zarządzeń dotyczących kontroli państwa nad rozdzielaniem rzadkich surowców aby zwiększyć produkcję potrzebnych towarów. Prezydent Truman wypowiada się w swym oroedziu za podwyższeniem niektórych podatków, aby podnieść dochód skarbu o 4 miliardów dolarów rocznie.

Prezydent Stanów Zjednoczonych podkreślił następnie konieczność zniesienia ustawy antyrobotniczej Taft-Hartley i zastąpienia jej zw. aktem Wagnera-Trumana zapowiadając jednocześnie wniesienie do aktu Wagnera szeregu poprawek zawierających ograniczenie prawa strajku. Poprawki te mają zawierać zakaz strajków, wynikających ze sporów prawnych między pracodawcami a pracownikami, jak również zakaz strajków solidarnościowych. Rozwiązanie problemów społecznych w Stanach Zjednoczonych, we „współpracy robotników z businessmenami“.

Program przedstawiony przez prezydenta Trumana powtarza też przy wyborze obywateli w sprawie ustaw o opiece społecznej i „ochronie praw cywilnych“.

Mydło po 370 zł za kg już w sprzedaży

WARSZAWA (PAP) Rynek krajowy otrzyma w roku bieżącym ok. 32 tys. ton mydła do prania, wyprodukowanego przez przemysł uspołeczniony, głównie państwowy (prawie 30 tys. t.). Mydło produkcji 14 fabryk

państwowych ukazuje się obecnie poraz pierwszy w większych ilościach w sprzedaży wolnorynkowej, podczas gdy w latach ubiegłych kierowane było wyłącznie na cele zaopatrzenia kartkowego.

Równocześnie z przejściem na normalną, wolnorynkową sprzedaż mydła cena tego artykułu została obniżona z dotychczasowych 470 zł do 370 zł za 1 kg. Obniżenie przez państwo ceny mydła o 100 zł na 1 kg stanowi dla ogółu konsumentów, a przede wszystkim dla świata pracy oszczędność w skali rocznej ok. 3 miliardów zł.

Oprócz poważnej obniżki ceny następuje w roku bieżącym dalsza poprawa jakości mydła do prania. Wszystkie fabryki państwowe będą produkowały wyłącznie mydło 62 gnoa (zawartość kwasu siarczowego), a więc najwyższego gatunku.

Hurtownie Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego otrzymały już na styczeń 2 tys. ton mydła, przy czym największe przydziały przysługują dla Warszawy, Katowic i Łodzi.

Warszawa otrzymała na bieżący miesiąc dla całego województwa 280 t. Przemysł prywatny wyprodukuje w bież. roku ok. 6 tysięcy ton, podobnie jak w roku ubiegłym, tak że przeciętnie zużycie mydła w całym kraju zbliży się już mimo trudności surowcowych (import) do poziomu przedwojennego.

Belgia mogłaby posiadać stos atomowy

ale... Spaak przekazał uran Stanom Zjednoczonym

Dziennik „Drapeau Rouge“ zamieszcza artykuł, w którym pisze m. in. „Prof. Cosyns, dyrektor instytutu fizyki jądrowej przy uniwersytecie brukselskim stwierdził, że uczeni belgijscy mogą uruchomić stos atomowy i że w badaniach nad energią atomową są bardziej zaawansowani od swych kolegów amerykańskich. Prof. Cosyns oświadczył również, że gdyby rozdzielono uran wydobywany w Kongo pomiędzy wszystkie kraje świata proporcjonalnie do ich zaludnienia, ilość otrzymana przez 8 milionów Belgów wystarczyaby do

produkcji energii równej tej którą czerpie Belgia z węgla wydobywanego w jej kopalniach. Z dwóch ton uranu bowiem, Belgia mogłaby uzyskać tyle energii cieplnej ile uzyskuje jej centrale termiczne, używając rocznie 2 miliony ton węgla.

Prof. Cosyns oświadczył również, że premier Spaak przekazując Stanom Zjednoczonym uran wydobywany w Kongo idzie na rękę trustom amerykańskim starającym się utrzymać monopol produkcji energii atomowej ze szkodą dla krajów niujących pokój.

KAZIMIERZ GODZIEMBA



Zemsta

TOMASZA BRZOSTKA

16

Nazajutrz, na południowy pociąg mający przywieźć gości, oczekiwała na dworcu Klara w towarzystwie ojca. Przywiózł ich na dworzec własną bryczką kuzyn Józef Mroszczak, gospodarzący pod miasteczkiem na kilku morgach piachu. Na widok nadjeżdżającego pociągu ojciec wziął podnieconą Klarę pod rękę, mówiąc zdenerwowanym głosem:

— Nie widziałem Zosi! 29 lat! 29 lat! Nie poznam jej na pewno!

Poznali ich jednak. Gdyby nawet Jakub nie kulał, zdradziłby go wraz z matką sposób zachowania, krój ubrań, wskazujące na ich zagraniczne pochodzenie walizy.

Stary Mroszczak długo trzymał w objęciach siostrę, tymczasem Klara stanawszy przed Jakubem, witała go nieśmiało:

— Cieszę się, że mogę kuzyna poznać.

Jakub okazał się bardziej bezpośredni.

— Jesteś Klara. Znam cię z fotografii — powiedział z uśmiechem, poczem objawszy zaplonioną dziewczynę za szyję, ucałował ją po bratersku. Z kolei Klara zbliżyła się z powitaniem do ciotki, a stary Mroszczak do Jakuba. Chłopiec uniósł rękę wuja do ust. Stary zachnął się, lecz odruch siostrzeńca wzruszył go.

— Zabieramy się — zawołał Mroszczak energicznie po dopienieniu powitań.

Rozdzielili między siebie liczne walizy Alessandrighi, poczem udali się do bryczki. Tam nastąpiły nowe powitania. Józef Mroszczak przypominał się Zofii, opowiadając jakieś zdarzenie z przeszłości. Chłopca przywitał gospo-

darz z ciekawością, lecz chłodno. Po ułożeniu bagaży, kiedy Michał Mroszczak i kobiety siedzieli już w bryczce, Jakub z pewnym trudem zaczął się wspinać na stopień. Nie miał jeszcze wprawy w posługiwaniu się protezą i dość niezręcznie postawił kaleką stopę na stopniu. Noga osliznęła mu się. Prostoduszny Józef Mroszczak zbliżył się do chłopca i pomagając mu wsiąść do bryczki, powiedział gderliwie:

— Wchodźcie panie ostrożnie, kiedyście kulawi.

Klara obrzuciła ciotkę i kuzyna spłoszonym spojrzeniem. Pani Zofia zagryzła na słowa chłopca boleśnie wargi, Jakub zachował natomiast stoicki spokój. W jego smagłej twarzy nie drgnął żaden mięsień. Z uśmiechem podziękował kuzynowi za pomoc.

— Albo się chłopiec oswoił ze swoim nieszczęściem albo jest bardzo opanowany — pomyślała sobie Klara.

Matka Jakuba przystosowała się do życia w nowych warunkach równie łatwo jak szybko. Po tygodniu pobytu w domu brata stała się niezbędną w kuchni i ogrodzie. Ze starą Mroszczakową przypadły obie do gustu od pierwszej chwili znajomości. Do dziewcząt miała stosunek macierzyński, one zaś dla niej — uczucie uwielbienia.

— Ciotka jest tak bezpośrednia, tak pełna dobroci i wkłada w najgłupsze ludzkie sprawy tyle zainteresowania, że trudno jej nie kochać — mówiła Klara do Emilii.

Uczucie córek do pani Zofii podzielał stary Mroszczak. Wieczorami, obsiadłszy dokoła stół, cała rodzina Mroszczaków toczyła z panią Zofią długie gawędy. Stary Mroszczak, spoglądając na otaczające go kobiety, był dumny z siostry, która wszedłszy w ich życie, stała się jego nieodzowną i pożyteczną częścią.

W wieczornych posiedzeniach rodziny czasami brał udział Mateusz Mroszczak z żoną i Florkiem. Pochmurny Mateusz i jego żona, pracowici i zapobiegliwi oboje, rzadko jednak odwiedzali rodzinę. Nieodłącznym natomiast członkiem kółka rodzinnego stał się Florek. Chłopak był inteligentny, rwał się do nauki, żądny był rozszerzenia



swych wiadomości i ciekaw wszystkiego, co stanowiło dla niego nowość. Zasmakował w gawędach w domu dziadka, twierdząc, że zebrań rodzinnych wynosi wiele pożytku.

Głównie słuchano opowieści pani Zofii. Kobieta dzieliła się z zebranymi doświadczeniami i zdobytymi w wieloletniej wędrówce na obczyźnie, opowiadała koleje swego życia i to wszystko, co wiadomym jej było o Włoszech i ich mieszkańcach. W opowiadaniach swych wymieniała niejednokrotnie imię Jakuba. Ilekroć jego imię padało, zebrani spoglądali na siebie z pełnym zakłopotaniem. Jakub nigdy nie uczestniczył w rodzinnych zebraniach. Zamknięty w swoim pokoju, pozostawał w nim całymi dniami ze swymi, sobie tylko znanymi myślami. Rodzina Mroszczaków pogodziła się z tym, że Jakub pragnie samotności i pragnienie to uszanowała. Od pierwszego dnia przyjazdu Alessandrighi weszło w zwyczaj, że matka zanoszyła Jakubowi posiłki do jego pokoju. Bawiła tam zwykle krótko, co ją i domowników napawało szczególną troską.

Jakub stroniąc nie tylko od obcych, ale i od rodziny, nie zmienił się pozornie. Wyglądał zdrowo, był spokojny. Robił jednak wrażenie przygaszonego. Na pytania matki odpowiadał grzecznie, lecz krótko. Sam nie stawiał jej żadnych pytań, nie zdradzał też ochoty do ułatwiania matce rozmów, które próbowała z nim nawiązywać. Pani Zofia zaczęła mieć poważne obawy o syna. Stan jego określiła jako depresję. Pocięła się myślą, że stan ten wkrótce minie, lecz nie zanosila się na to bynajmniej. (Ciąg dalszy nastąpi).

Z życia
ZSRR

Przemysł radziecki rozpoczął produkcję masową motocykli sportowych typu M-335, które odznaczają się wybitnymi zaletami. Motocykle M-335 łatwo przebywają przeszkody w postaci stromych wzgórz, piaszczystych wydm lub zasp śnieżnych. Szybkość ich sięga 120 km na godzinę.

W Stalingradzie, który, jak wiadomo, został doszczętnie zniszczony w czasie historycznej bitwy, odbudowano dotychczas ponad 120 przedsiębiorstw przemysłowych. Większość tych przedsiębiorstw systematycznie przekracza plany. Tak np. słynne zakłady traktorowe zakończyły już realizację planu rocznego i dają produkcję ponadplanową.

Ukraiński Instytut Naukowo-Badawczy Hodowli Warzyw w Charkowie od dawna pracuje nad zagadnieniami hodowli nowych gatunków warzyw. Współpracownik naukowy tego Instytutu — Wynnyk, wyhodował np. nowy gatunek pomidorów, który dojrzewa o miesiąc wcześniej, aniżeli zwykłe gatunki pomidorów i nie lęka się mrozów. Drugi pracownik Instytutu — Iliaszenko, wyhodował nowy gatunek kartofli, który dwukrotnie daje plony w ciągu jednego roku. Wybitne sukcesy osiągnęto także w dziedzinie hodowli nowych gatunków kukurydzy.

Z życia Ziemi Odzyskanych

„Wielkie wydarzenia“

— w małej mieścinie warmińskiej —

Kłopoty Zarządu Miejskiego — „Wielkoduszni ludzie“ w Samopomocy Chłopskiej — Niesamowity orszak notorycznych pijaków

Orneta, w styczniu

Tak się jakoś żyło, że gdziekolwiek w pow. braniewskim wymówi się słowo Orneta, wywołuje ono wesoły uśmiech, albo desperackie machnięcie ręką.

Pełne fantazji pomysły, przerosłe aspiracji i wszelkiego rodzaju nadzucia zawsze zdarzają się... w Orniecie. Naturalnie jest to dziełem przypadku, ale niemniej miasteczko liczące ponad 4000 mieszkańców stara się usilnie być papkiem całego powiatu.

Orneta posiada w sobie wiele uroku i średniowiecznych zabytków, które nadają miastu charakter nieco uroczyzny i trochę jakby bajkowy. Uliczki są wąskie, często wykładane kolorową terrakotą, a kamieniczki utrzymane w stylu minionych stuleci, tworzą harmonijną całość z rynkiem. Jest on zamknięty czworobokiem podcieni, mając pośrodku ratusz pochodzący z XIV stulecia, który został odremontowany kosztem 2 milionów zł. Mieścił się w nim Zarząd Miejski, który obecnie przeniósł się do wyremontowanych specjalnie w tym celu budynków. Ratusz postanowiono wydzierżawić, aby dawał jakiś dochód. Rada Miejska jest zdumiona, że nikt na ten obiekt nie reflektuje. Są z tego powodu obrażeni nieomal na społeczeństwo całego powiatu. Obok rynku wznosi się monumentalny kościół z okresu wczesnego średniowiecza o ciekawej sylwetce przyozdobionej ryzami w kształcie smoków. Po przedni dziedzińcu chciało stworzyć tutaj biskupstwo, ale i to jakoś nie znalazło poparcia. Wobec tego obrażają się i z całą rodziną wyjechał do centralnej Polski.

Orneta została najmniej dotknięta działaniami wojennymi, gdyż tylko 12 procent budynków poniosło uszkodzenia, co jest minimalnym zniszczeniem w porównaniu z innymi miasteczkami i wsiami Pomorza Mazurskiego. W 1945 r. Orneta przetrwała zwycięski najazd szabrowników z pow. grojeckiego. Pod pretekstem osiedlenia się wywieźli nieomal wszystko, nie szczędząc nawet muszli klozetowych. Ale czasy te minęły i Orneta jest dziś w pełni rozwoju.

Pod względem gospodarczym jest to najlepiej położone miasto w północnej części Warmii. Odbijają się więc tutaj targi, które skupiają często do 2 tysięcy wozów. Zjeżdżają powiaty takie jak Morąg, Pasłęk, Lidzbark, Braniewo i Gołdów. Mimo ogromnej ilości produktów jadalnych i Orneta miała swoje chwile słabości, gdy zabrakło nagie maska, skłony cukru, a nawet soli, która ludność w jakimś niezrozumiałym pojęciu zakupowała kwintaliami w spółdzielniach.

Orneta posiada fabrykę wyrobów drzewnych, z której na razie czynny jest tartak. Techniczną Obsługę Traktorów oraz nowoczesną chłodnię wraz z wytwórcią lodu sztucznego i rzeźnią. Miasto tak układa swoje interesy, aby wszystko skupiać w swoich rękach i wypłynąć z czasem jako miasto powiatowe. W ub. roku Orneta przeżyła chwile pełne emocji, gdy postanowiono na własną rękę stworzyć tu... starostwo. Rada Miejska wzięła się rażno do dzieła przeprowadzono kosztowne remonty budynków na biura starościńskie i części wojewódzkich, a nawet wytypowano starostę. Zdarzyło się kiedyś, że do Zarządu Miejskiego zawitał jakiś obdartus twierdząc, że jest bez pieniędzy i szuka pracy. Natychmiast kazano napisać mu podanie, nie rozpatrując bliżej sprawy. Burmistrz, wypłacając mu sze-

rokin gestem 150 złotych powiedział, zwracając się do obecnych przy tym urzędników z Braniewa: — Nikt jeszcze z Ornety nie odszedł, aby go hojnie nie obdarowano...

Jednym słowem Orneta myśli o wszystkim, tylko nie o rzeczach najistotniejszych. W Orniecie żyją wielkoduszni ludzie o szerokim geście i chęci obdarowania bliźnich, ale niestety nie z własnej kieszeni. Dlatego też cały zarząd Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej powędrował do aresztu. Chodzą właściwie o drobności. Po prostu prezes zarządu robił wagonowe podarki z siarą swemu tościowi z centralnej Polski. Nawet przewóz był opłacony z tych samych spółdzielczych pieniędzy.

Wiadome do niedawna było, że pow. braniewski stał „dzielnia“ w pierwszym miejscu ze wszystkich powiatów na Z. O. pod względem spożycia alkoholu. Ten osiemnastotysięczny powiat wypijał ogólnie wody za 6 milionów zł miesięcznie. Dziś zajmuje on już 6 miejsce. Gniazdem alkoholizmu stała się Orneta — miasto najwęższej zasiedlone w całym powiecie. Przed panoma dniami Ojcowie Redemptoryści urządzili wielką misję zwyczajną do walki z alkoholizmem. W tym celu postanowiono ufundować

wielki krzyż, na który wszyscy notoryczni pijacy Ornety mieli złożyć przysięgę, nie pijać więcej wódki. Nadleżący wytypował ogromny dąb i rzesza pijaków ruszyła gromadnie wycofywać krzyż pod okiem braciaków. Robota przy śpiewie pobożnych pieśni trwała kilka godzin. Wreszcie orszak notorycznych pijaków składający się z 50 osób ruszył ku miastu oddalonemu o 3 kilometry, dźwigając na swoich barkach monumentalny krzyż. Na każdym skrzyżowaniu drogi, a później ulic Ornety wszyscy pokłękali i składali uroczyste ślubowanie. W centrum miasta przyleciała się do orszaku gromada obywateli i wszyscy ze śpiewem ruszyli w kierunku kościoła, gdzie na placu wspano krzyż misyjny. Po jeszcze raz złożonej przysiędze tłum ulotnił się niepostrzeżenie do najbliższej knajpy, aby wzmocnić podszarpanie siły. Tego wieczora wypito więcej alkoholu, niż każdego innego dnia. Ksiądz na ambonie w najbliższą niedzielę znalazł jednak usprawiedliwienie dla słabych duchem.

— No cóż. Ustawili krzyż, przysięgli że nie będą pić wódki i musieli to oblać...

Tak się zakończyła jedna z wielu nieudanych imprez pechowego miasta Ornety.

K. Nepomucka

Jaka jest przyszłość wrocławskiej Opery Robotniczej

Wrocław, w styczniu.

Opera Robotnicza we Wrocławiu liczy zaledwie kilka miesięcy życia, a już można by zebrać sporą literaturę artykułów i rozważań, jakie pojawiły się na szpaltach dzienników i czasopism. Premiera „Flisa“, jak wiadomo, spotkała się z niebawym entuzjazmem. Szczelnie nabitą salą Teatru Dolnośląskiego żywo zareagowała na występy doskonałych zresztą solistów. Zdawało by się, że dzieło dyr. Drabiłki odniosło pełny sukces, co potwierdziły jeszcze telegramy gratulacyjne z kraju i zagranicy.

Robotnicy-artyci w czasie prób „Flisa“ Montuski wyrazili się, że autor chyba specjalnie skomponował swoją operę w jasnowidzeniu, że kiedyś będą ją wykonywać robotnicy. Prosta akcja, dostępna muzyka opery, oparta na walcach ludowych, przystępna tematyka — wszystko to zdawało się rokować „Flisowi“ w wykonaniu robotniczym długotrwałe powodzenie.

Niemniej natychmiast po premierze, gdy przebrzmiały tylko głosy zachwytu, postawiono sobie pytanie: Czy Opera Robotnicza, taka, jaką widzieliśmy we Wrocławiu, rzeczywiście spełnia pokładane w niej nadzieje? Czy to jest racjonalna, prawdziwa droga do upowszechnienia kultury wśród robotników? Czy artyści, biorący w niej udział, będą dobrymi artystami, zaniedbując swój zawód, czy dobrymi pracownikami, zaniedbując swój głos i aktorską profesję? Jak pogodzić pracę ręk z wieczornym występem na scenie? Co dalej? — takie pytanie powtarzało się niezmiennie w ciągu kilku tygodni. Trzeba było jak najprędzej znaleźć jakieś rozwiązanie, jakieś modus vivendi.

Sami artyści-robotnicy w rozmowach wypowiadali się, że nie pragną bynajmniej porzucić swojej pracy zawodowej. Opera była po prostu dla nich możliwością scenicznego wyżycia się, była wypoczynkiem i wytchnieniem. Trudno przypuszczać, czy obawy, jakoby miał ich zatruć „bakcyl sceny“, okazały się słuszne.

Opera „Flis“ po kilku występach we Wrocławiu ma zamiar objechać

sceny dolnośląskie, wybierając specjalnie ośrodki robotnicze. Jedno jest pewne na podstawie dotychczasowych obserwacji: frekwencja na „Flisie“ zawsze jest wysoka. Robotnik o wiele chętniej uczęszcza na przedstawienie, w którym występuje jego kolega po fachu, przedstawienie, które pomimo tego nie nosi żadnych cech kiepskiej amatorszczyzny. Zespół Opery Robotniczej jest bowiem zespołem ochotniczym, ale nie jest amatorskim.

Podziwiając benedyktyńską łcie pracę dyr. Drabiłki, nie możemy jednak uwolnić się od pytania, jak wyobraża on sobie dalszy przebieg pracy swego zespołu?

Jak się dowiadujemy, Opera Robotnicza ma zamiar rozpisac konkurs na najlepszy tekst i libretto opery ludowej, która by odpowiadała zarówno zespołowi, jak i potrzebom jak najszerzych mas. (Zg.)

CZYTELNICY *Flisa*... W sprawie opóźnień w doręczaniu przesyłek pocztowych

Przeczytałem ze zdumieniem artykuł urzędowy w nrze 356 „I. K. P.“ z 30 grudnia 1948 roku pt. „Dlaczego przesyłki pocztowe doręczane są z opóźnieniem?“

W artykule tym czytamy, iż „pewna ilość przesyłek pocztowych dochodzi do rąk adresatów z opóźnieniem jedynie z powodu nieprawidłowego adresowania“.

Otóż — bez obrażania urzędów i urzędników pocztowych — stwierdzam (na podstawie doświadczenia z ostatnich dni), że bardzo staranne adresowanie nie chroni od opóźnienia w doręczaniu przesyłek pocztowych.

Należę do ludzi, którzy na pewno otrzymaliby nagrodę za wzorowe adresowanie. A — mimo to — doświadczyłem, że np. korespondencja z Krakowa do Mielca (w woj. rzeszowski) nad Wisłoką wlecie się tydzień. Otrzymałem w tych dniach korespondencję z Bochni, która wędrowała do Krakowa sześć dni, a Bochnia jest odległa od Krakowa — 38 kilometrów. Ale to mało. Parę dni temu otrzymałem korespondencję z Krakowa, która wędrowała... z jednej ulicy na drugą, pięć dni. A wiarygodny świadek, brat mój, cytował mi — z dowodami — przykład, że miejscowa korespondencja wędruje siedm dni — w Krakowie.

Może ktoś powiedzieć, że są pewne okresy (np. przedświąteczne), kiedy personel jest przeciążony. Ale to nie jest usprawiedliwieniem tak fatalnych opóźnień. Na okres „gorący“ trzeba z innych działań odkomenderować ludzi, którzy staną do pomocy kolegom, by wszystko szło sprawnie.

Uwaga Redakcji: Nazwisko i dokładny adres autora notatki są znane Redakcji naszego pisma.

List z Ziemi Kieleckiej

Jędrzejów przestanie być takim sobie miasteczkiem

Jędrzejów, w styczniu
Miasteczko Jędrzejów w Kielecczyźnie, znane jako prastara siedziba konu OO. Cystersów, gdzie ostatnie lata życia spędził pierwszy dziejopisarz polski b. Wincenty Kadłubek, z roku na rok zmienia swój wygląd, przeobrażając się stopniowo w miłą i czystą miejscowość.

Jeszcze żyje wielu mieszkańców Jędrzejowa, pamiętających swoje miasto jako zubożałe osiedle, żyjące wspomnieniami o minionych dniach świętości, niejednokrotnie zapisanych w historii naszego kraju. Okres porobiorowy wypłynął hamująco na rozwój Jędrzejowa, które zeszło do roli zapadłej miłośnicy. Jeszcze przed 50 laty oprócz klasztoru pocysterskiego, kościoła parafialnego i prawosławnej cerkwi, która stała na obecnym placu gimnazjalnym, nic godnego uwagi nie można było zobaczyć w tym mieście.

Okres międzywojenny przyniósł miastu zmianę na lepsze. Ulice nabrały wyglądu prawdziwie miejskie

Z Wydarzeń KULTURALNYCH

Światowej sławy dyrygent, Leopold Stokowski wzięty do programu koncertu symfonicznego w Londynie — „Uwerturę tragiczną“ Andrzeja Panufnika.

Witold Rudziński ukończył I Suitę Polską na fortepian. Suita zawiera 4 części: hejnał, kujawiak, krakowiak i taniec kurpiowski. Obecnie kompozytor pracuje nad 1-aktową operą, osnutą na tle noweli Sienkiewicza „Janko Muzykant“. Libretto napisali T. Borowski i St. Wygodzki.

Pianista St. Szpinałski udaje się dnia 9 bm. na tournée artystyczne do Pragi i Bukaresztu. W Pradze artysta wystąpi trzykrotnie w ramach koncertów symfonicznych Filharmonii Czechosłowackiej. W Budapeszcie zaś da dwa koncerty w towarzystwie orkiestry miejscowej Filharmonii.

W ciągu 1948 r. odwiedziło Muzeum Narodowe w Warszawie 632.435 osób. Liczba ta wykazuje znaczny wzrost frekwencji w porównaniu z rokiem 1947, w którym frekwencja wynosiła 599.064 osoby.

W Helsinkach, w auli miejscowego Uniwersytetu odbyła się uroczysta akademii mickiewiczowska, zorganizowana dla uczczenia 150 rocznicy urodzin wielkiego poety

go, powstały nowe budynki urzędów, szkół itp. Rynek miejski, ongiś miejsc ożywionego handlu jarmarcznego, zamienił się w jeden wielki kwiatnik. Powstały przedsiębiorstwa przemysłowe, jak młyny, tartaki, gipsarnie itd. Miasto zaczęło nabierać znaczenia ze względu na krzyżujące się tutaj ważne linie komunikacyjne łączące Kraków z Warszawą oraz Śląsk z ziemiami sandomierską i lubelską.

Obecnie dźwiga się Jędrzejów gospodarczo, stając się centralnym punktem powiatu. Duży, jak na tutejsze warunki szpital powiatowy na przeszło 200 łóżek, gimnazjum, obchodzące w r. bież. 35-lecie swego istnienia, rozwijający się ruch spółdzielczy, kulturalny i społeczny, wszystko to sprawia, że dzisiejszy Jędrzejów przestał już być zabitymi deskami prowincją.

Związek Samopomocy Chłopskiej wykazuje ożywioną działalność we wszystkich gminach i gromadach powiatu. Związki zawodowe grupują w swych szeregach kilkudziesięciu robotniczą, a świetlice dostarczają jej czasopism i książek oraz szerzą ideę szlachetnego współzawodnicstwa pracy.

Czynnik państwowe, samorządowe i partyjne czuwają nad stałym rozwojem gospodarczym miasta i dbają o jego wygląd zewnętrzny. Powstają nowe budynki użyteczności publicznej. Niegdyś wyboiste drogi zamieniają się w wygodne ulice. Zieleńce, kwiatniki i drzewa dodają miastu uroku, czyniąc je zarazem zdrowszym. Projektowana jest budowa kanalizacji, w najbliższej przyszłości dalsze odcinki rzeki Brzeźnicy zostaną uregulowane. Rozpoczęto budowę wielkiej lecznicy dla zwierząt, w szybkim tempie postępuje budowa pięknego stadionu sportowego. W ciągu najbliższych dwóch lat mają powstać dwa internaty dla młodzieży szkolnej. Podupadły do niedawna i zaniedbany Jędrzejów, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, zmienia swój wygląd na lepsze.

I kiedy wiosenne słońce ożywi przykryte śniegiem kwiatniki i zieleńce, a śpiące snem zimowym drzewa zaszerzają liśćmi, smutne dzisiaj trochę ulice Jędrzejowa na nowo uśmiechną się do przechodnia, który zapomni o złych latach, które przeszły nad miastem. I — da Bóg — więcej nie wróć. (S. B.)

ROZMAJTOŚCI

Niewiele z nas wie, że Statua Wolności, stojąca w zatoce nowojorskiej na wyspie Bedloe jest darem, złożonym ludowi amerykańskiemu przez... lud francuski w roku 1886. Statua jest dziełem francuskiego rzeźbiarza Fryderyka Bartholdi. Waży ona ponad 200 ton i mierzy 46 metrów wysokości.

Nazwa „Złotoria“ powtarza się w naszej rodzimej geografii dość często. Do najbardziej znanych należą miejscowości o tej nazwie pod Toruniem i pod Jelenią Górą. Złotoria pod Jelenią Górą słynęła w XII wieku z kopalni złota (skąd wywodzi się nazwa miasta). Wydobywano tu złoto od roku 1112 do 1352, tj. do czasu, kiedy kopalnie zniszczone zostały przez husytów.

W sferę zainteresowań wchodzi obecnie sporty wiatowe — tej pięknej porze roku. W sferę zainteresowań wchodzi narty, sanie, łyżwy. Jednym z najszybszych łyżwiarzy świata, a równocześnie jednym z wzorów systematycznej pracy sportowej jest Rosjanin — obywatel ZSRR — Włodzimierz Proszin. Jego wspaniały styl jazdy budzi podziw wszystkich, którzy znają się na tym efektywnym i pożytecznym sporcie.

Pierwsze rejsy Polaków do Indii Wschodnich

Poznań, w styczniu Nie całe pół roku po wielkim rejsie odkrywczym, na szlaku morskim do Indii Wschodnich, płynięcie pierwszy Polak — Erazm Kretkowski. Była to postać znana w epoce polskiego renesansu, chociaż nasze wiadomości o niej są bardzo skromne. Kiedy bowiem Erazm zmarł w 1558 r. w Padwie, nie kto inny, ale największy polski poeta przed Mickiewiczem — Jan Kochanowski napisał łacińskie epitafium.

Zjawia się przed nami sympatyczny sylwetką człowieka przebiegającego lądami i morzami, żądającego sławy za życia i po śmierci, a więc typowego humanisty, który nie zakreśla sobie łatwych i uczęszczanych dróg, lecz bieży po nowych, dalekich i stąd bardzo niepewnych. Nie możemy stanowczo powiedzieć, czy wybierał się do Indii szlakiem Vasco de Gamy, czy też jeszcze dawnym przez wody śródziemnomorskie, kraje Bliskiego Wschodu i zatokę Arabską. W każdym razie, jadąc tam, czy z powrotem „zahaczył” o Egipt, który odegra wielką rolę w planach francusko-polskich półtora wieku później.

Pierwszą szczegółową relację z podróży do portów zachodnio-indyjskich dał nam Krzysztof Pawłowski w liście napisanym w Goa z datą 20. 9. 1595 r., a skierowany do jakiegoś mieszkańca Krakowa. Nasz bohater wypłynął z Gdańska do Lizbony, gdzie zaokrętował się na jednym z pięciu galeonów portugalskich, udających się do Indii. Eskadra podniosła kotwicę 11 kwietnia 1595 r. i posuwała się razem aż do wybrzeży Gwinei wobec niebezpieczeństw korsarzy angielskich, którzy zapuszczali się do przylądka St. Tome. Potem rozdzieliła się. Pomyślnie wiatry ułatwiały żeglugę aż do przylądka Dobrej Nadziei, jedynie upał dawał się wszystkim we znaki. Galeon skierował się do Mozambiku, około którego przeszedł ciężki sztorm, miał Madagaskar i nagle został zaskoczony epidemią szkorbutu, której uległa cała załoga w liczbie 500 ludzi z wyjątkiem kolorowego pilota i Polaka. Jest to fakt znamienity, który warto podkreślić tym bardziej, że trzecia część marynarzy zmarła, a kapitan ciężko chory przekazał w ostatnim etapie podróży dowództwo okrętu Pawłowskiemu. W ten sposób galeon portugalski wszedł do Goa 11 listopada pod polskim dowództwem, kończąc w półrocznym, normalnym okresie żeglugę.

Spory finansowe z jakimś rodakiem z Warszawy nie pozwoliły Pawłowskiemu na wzięcie udziału w ekspedycji portugalskiej przeciw korarzom malabarskim, ani też w podróży do Chin, jakkolwiek — jak twierdzi — sam pragnął tego bardzo, licząc na dalsze awanse. Natomiast nasz podróżnik dał nam w swej relacji ciekawe dane, odnoszące się do klimatu, fauny, flory Indii, zajęć ich mieszkańców i handlu niewolnikami, którym zajmowali się Malabarczycy.

Nie mamy niestety wiadomości o dalszych losach Pawłowskiego, który zapewne jeszcze przez jakiś czas żeglował pod banderą portugalską.

Niemal równocześnie z wyżej wymienionym odbywał swe wędrówki Polak nieznanego nazwiska, który pozostawił nam „Diariusz peregrynacji włoskiej, hiszpańskiej, portugalskiej...” Anonim podkreśla rozwój korsarstwa, które jak naszyt utrzymuje się z żeglugi indyjskiej: „Kilka miesięcy temu przyjechał był tu do tego portu (tj. Lizbony) z Indyi albo już ex oriente 7 naw wielkich z wielkimi i prawie nieoszacowanymi skarby; jakoż i na każdy rok przychodził z takimi bogactwami, by nie mówić o flotach, więc też czasem i same morskie nieszczęścia, które mało nie więcej tego w przepaści morskiej obracają, niż do portu”.

Za korsarzami zawiązyły się okretne wojenne państwa europejskie, szczególnie Anglii, Holandii i Danii, które ostatecznie przekreśliły monopol portugalski. Handlując przesyłając w ręce wielkich kompanii handlowych, popieranych przez odpowiednie państwa. Najbardziej wpływową uzyskała angielska kompania wschodnio-indyjska, powołana do życia około r. 1600, która urządziła sobie składy w trzech portach: Madras, Kalkutta i Bombaj. Holendrzy i Duńczycy założyli bazy handlowe na Ceylonie oraz na wybrzeżu Koromandel. Rywalizacja handlowa przybrała na ostrość i stała się przyczyną zbrojnych zatargów, zwłaszcza z chwilą pojawienia się bandery francuskiej na wodach okalających półwysp indyjski w połowie XVII wieku.

W pierwszej połowie XVII w. wzięliśmy dwóch Polaków, którzy zdecydowali się na daleki rejs, aby rozwinąć swą działalność misyjną wśród Azjatów, dalecy od wszelkiej myśli kolonizacyjnej. Są to: Gabriel Lenkowski (wyjechał w 1617 r.) i Wojciech Męcisk (przebywał w Azji 10 lat od 1633—43 r.). Wymieniamy ich tutaj, gdyż dostarczyli wiadomości o stosunkach w krajach południowej Azji i padli ofiarą walk morskich pomiędzy Europejczykami o rynki wschodnie. Męcisk został pochwycony w drodze do Chin przez korsarzy holenderskich i był więziony przez szereg miesięcy. Zamordowali go Japończycy w Nagasaki, obawiając się, że w ślad za misjonarzami wtargną kolonizatorzy i żołnierze europejscy.

W ten sposób Polacy wkroczyli na szlaki indyjskie i zachęcają swymi pamiątkami, relacjami i listami rodaków do wstępowania w ich ślady. W kraju rośnie zwolna zainteresowanie egzotycznymi lądami, ale nie brakuje ono żadnych planów kolonialnych. Następcy Kretkowskich i Pawłowskich nie będą również szukać żadnych trwałych zdobyczy.

mgr. J. M.

Sukcesy rzemiosła olsztyńskiego Zakład doskonalenia Rzemiosła w nowej siedzibie

OLSZTYN (A. K.). Olsztyński Zakład Doskonalenia Rzemiosła poszczycić się może w okresie swej krótkiej pracy poważnymi osiągnięciami. Prace przy organizowaniu tej placówki rozpoczęto od podstaw w 1946 r. i w okresie dwuletniej pracy wyszkolono ponad 4.000 rzemieślników różnych zawodów, co ma szcze-



gólne znaczenie, jeśli się weźmie pod uwagę fakt braku wykwalifikowanych rzemieślników na terenie woj. olsztyńskiego. Poza tym założono Szkołę Rzemiosła Budowlanych w Olsztynie, Szkołę Koszykarską w Reglinach (własna plantacja wy-

sokogatunkowej wikliny), zorganizowano w różnych ośrodkach własne ośrodki szkoleniowe dla rzemieślników różnych branż, oraz założono fachową bibliotekę.

Brak odpowiedniego pomieszczenia na ośrodek szkoleniowy w Olsztynie zmusił czynników kierujące tą placówką do odbudowy jednego z spalonych domów przy ul. Miłkiewicz. Odbudowa tego domu została obecnie zakończona (widoczny na zdjęciu), przy czym na uwagę zasługują fakt, że prace murarskie wykonane zostały przez uczniów Szkoły Rzemiosła Budowlanych, co znacznie obniżyło koszty robocizny.

Odpowiedzi Redakcji

Zenon S-uk, Łódź. — O rejestracji dowie się Pan z obwieszczeń władz wojskowych. Dekret o odwołaniu i uporządkowaniu wojskowej ewidencji rezerw osobowych ogłoszony został w nr. 50 Dziennika Ustaw RP z dnia 30. 10. 1948 r.

Amatorka, Piotrków Trybunalski. Informacji można zasięgnąć w dyrekcji Gimnazjum i Liceum Fotograficznego, Łódź, ul. Wólczańska 60 ul. Legionów.

Robofnik, Łódź-Stoki. — Mofe inną drogą. Prosta jest najuczciwszą a powinna być i najskuteczniejszą.

S. A. K., Kutno. — Właśnie w Kutnie uprawa cebuli rozwija się najlepiej.

Nasze recenzje

„Przemysław Drugi” Ballada dramatyczna Romana Brandstaettera na scenie Państw. Teatru Polskiego w Poznaniu

Roman Brandstaetter nazwał swe dzieło o Przemysławie II, wystawione obecnie w Państwowym Teatrze Polskim w Poznaniu, nie tragedią i nie dramatem, lecz balladą; dramatyczna i kto wie, czy nie trafił w sedno. Spowodował z góry specyficzne nastawienie słuchacza, które ułatwiło mu zrozumienie założeń dzieła przy równoczesnym skwitowaniu szeregu niedociągnięć w budowie dramatu.

Przemysław w ujęciu Brandstaettera opanowany jest jedną myślą, która zawładnęła nim tak silnie, że dla niej gotów jest na każde przestępstwo czy zbrodnię. Opanowany swą myślą, patrzy przychylnym wzrokiem na zbrodnie, popełnione w jego domu przez starą matkę, na osobie jego żony Ludgardy; ta sama myśl zdolna jest pchnąć go nawet do zamknięcia w turmie wielmożów, opiewających się jego zamiarowi.

Dla Przemysława, zwłaszcza zaś dla jego otoczenia, musiała się myśl ta w owych czasach wydawać po-

prostu szaleństwem. Była to myśl o zjednoczeniu Polski opartej o Bałtyk, który stał się podstawą do wszelkich dalszych planów nad rozwojem ojczyzny, którą „należy budować od morza, a nie od Tatr”, jak to określa Przemysław, wywołując tym wśród swych dworzan oburzenie, które dochodzi do jawnego buntu, w chwili, gdy Przemysław zamierza ruszyć na zajęcie Pomorza po śmierci Mszczuja. Niezrozumienie tych dalekosiężnych planów przez Ludgardę i otoczenie jest jedną z tragedii Przemysława; drugą jest jego dramat osobisty — brak następcy, który podjąłby jego plan oparcia przyszłej Polski o Bałtyk. Ta tragedia osobista doprowadza do zabójstwa Ludgardy i małżeństwa z Małgorzatą brandenburską, która zresztą nie tylko również nie wydaje na świat potomka, ale nawet męża swego wydaje w ręce siewpacy, nastanych przez swego brata, Ottona brandenburskiego.

Sztuka Brandstaettera może nie

zawsze zgodna jest z normalną budową dzieła scenicznego, może niezgodna jest z innymi kanonami prawa scenicznego, pisana jest jednak niezwykle pięknym językiem, który sprawia, że przez cały czas widzowie kołysani są jakby muzyką słowa, działającego tym silniej, gdy wypowiedzi je taki mistrz, jakim jest Kazimierz Wichniarz.

Z reszty zespołu, biorącego udział w wykonaniu „Przemysława II”, na specjalne wyróżnienie zasługują dwie młode artystki: Teresa Waśkowska w roli Ludgardy i Janina Jabłonowska w roli Małgorzaty. Waśkowska swym podejściem do trudnej roli Ludgardy zyskała sobie z miejsca sympatię widzów; Jabłonowska ma jedynie w sztuce 2 sceny, ale wykonała je z perfekcją. Do tej trójki zaliczyć należy także Salaburskiego w roli rybaka, który odpowiadał na przed księciem za swą piosenką o śmierci Ludgardy. Jego kreacja była przekonująca w geście i stylu.

Dekoracje Jana Koszickiego bardzo trafne i malownicze, podobnie jak malownicze były także kostiumy. Reżyserował „Przemysława” Teofil Trzcicki. Ilustracja muzyczna kapelmistrza Filharmonii Poznańskiej — Wisockiego.

H. S.

W drugą rocznicę śmierci najdroższego męża i ojca naszego śp.

Wacława Bureckiego

odbędzie się za spój duszy Jego żałobna Msza św. w kościele Serca Jezusowego w sobotę a godz. 9 rano.

O czym zawiadamiają Życzliwych i Znajomych

5741

Zona i dzieci

Dnia 3 stycznia 1949 o godz. 2-ej zmarł zaopatrzony św. Sakramentami mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec i dziadek śp.

Inż. Bronisław Głęb-Głębowski

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 stycznia 1949 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego.

O czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Zona, dzieci i rodzina

Msza św. zostanie odprawiona dnia 6. 1. o godz. 9 w kościele Serca Jezusowego.

734

Dnia 4. 1. 1949 r. o godz. 9.45 zmarł w Bogu opatrzony św. Sakramentami, nasz najukochańszy brat, szwagier i wujek śp.

Stanisław Mężyński

b. rewizor ksiąg.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7. 1. 1949 r. o godz. 15.30 na cmentarzu Serca Pana Jezusa, o czym zawiadamia pogrążona w ciężkim smutku

RODZINA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 8. 1. 1949 r. o godz. 8.30 w kościele Najsw. Serca Pana Jezusa.

Bydgoszcz, Śniadeckich 61/5.

(5743)

ROZPOWSZECHNIJACIE
ILUSTROWANY
KURIER
POLSKI

Ule nowoczesne, nadstawkowe, wykonuje solidnie i fanio w okresie zimowym. — Elbląska Wytwórnia Materiałów Budowlanych Elbląg, ul. Grunwaldzka 297. 0103



Wytwórnia Stempli
E. CHMIELECKA—GDYNIA

przeniesiona: 46
ul. Świętojańska

Telefon 13-31

0046

Kalendarzyk

Sroda, 5 stycznia 1949 r.
Katolicki: Edwarda, Telestona, Szymona.
Słowiański: Włastybora

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumery i ogłoszeń: Gen. Stalina nr 2 (Pod Arkadami), tel 24-29.

Jutro 8 Koncert Symfoniczny

(a). W programie 8 koncertu symfonicznego przeważa muzyka francuska (Fauré, Ravel, Debussy). Irena Lewińska natomiast, jedna z najwybitniejszych śpiewaczek koncertowych, wykonuje z łow. orkiestry dwie arie z opery „Idomeneo” Mozarta oraz suitę Cz. Marka „Na wsi”. Koncert zakończy pełen południowego żaru „Kaprns hiszpański” — Rimszkiej-Korsakowa.

Echa „Akcji Noworocznej”

W ramach „akcji noworocznej” dla Wojska Polskiego. Okręg Pomorski PCK ufundował 6 kompletów bibliotek dla żołnierzy za 18.000 zł. Ponadto przekazano chorąb żołnierzom w Bydgoszczy 70 paczek noworocznych i 37 listów od młodzieży czernokrzyskiej.

IV Poranek Sportowy

BYDGOSZCZ (d). Organizowane przez Woj. Urz. Kult. Fiz. poranki filmów sportowych zyskują sobie coraz większe uznanie, czego dowodem jest olbrzymia frekwencja, jaka się cieszy ta impreza. Obecnie Woj. Urz. K. F. zaczął organizować podobne poranki również w innych ośrodkach województwa tak, że już w najbliższą niedzielę odbędą się poranki sportowe również w Grudziądzu i Toruniu.

IV Poranek Sportowy w Bydgoszczy odbędzie się w kinie Polonia o godz. 11, gdyż jak wykazało doświadczenie — ta pora jest najodpowiedniejsza. Na program poranku złożą się długometrażowa komedia sportowa „Knock-out” oraz film „Gimnastyka dla wszystkich”. Bezpłatne bilety odbiorą przedstawiciele klubów i organizacji sportowych w wydziale prasowym Woj. Urz. K. F. w Bydgoszczy, ul. Libelta 8, do soboty 8 bm. godz. 18.

Apteczki PCK dla zakładów pracy

Okręg Pomorski PCK wręczył w ramach Czynu Kongresowego apteczki 5 przodującym zakładom pracy w Bydgoszczy. Apteczki otrzymały firmy: „Ciszewski”, „Blumwe”, „Kabel Polski”, „Pasamon” i „Pom. Fabryka Budowy Maszyn”.

Z ESTRADY

Muzyka dla wszystkich

„Zaproszenie do tańca”, oto motto IV koncertu symfonicznego z cyklu „Muzyka dla wszystkich”. Wielu ze słuchaczy ostatniego koncertu spotkało na pewno zawód. Motto obiecywało tańce, a tymczasem chodziło w „sprawach wieczoru” o coś zupełnie innego. Rytm był naczelnym zagadnieniem, jako że wyszliśmy z założenia, „wszystko powstało z rytmu”. Istnieje kilka teorii i powstaniu muzyki, m. in. jedna, która wywodzi muzykę z prostej linii od rytmu. A rytm muzyczny to ruch uporządkowany dźwięków, rozwijający się w czasie. Stąd prosty wniosek, że muzyka to sztuka, która trwa w czasie. Bez rytmu nie ma muzyki. A rytm kojarzy nam się znowu z tańcem. I oto jesteśmy przy motto koncertu.

Nowością w programie były fragmenty utworu Mauricego Ravela: Le Tombeau de Couperin — Prelude i Riquadon. Ravel (1875 — 1937) to jeden z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów francuskich. Duża witalność jego muzyki przy zupełnej ścisłej formie — w znaczeniu muzyki klasycznej — melodyjność, oto główne cechy tego „Mozarta” francuskiego. Wyrazem kultu dla muzyki klasycznej fran-

Młodzież SP odbudowuje Polskę

Akcja „trzydniówek” w województwie pomorskim

BYDGOSZCZ (dr). W świetlicy Wojewódzkiej Komendy SP odbyła się konferencja z udziałem odpowiedzialnych przedstawicieli władz samorządowych i urzędów, w sprawie ustalenia obiektów prac, jakie mają być wykonane przez brygady młodzieżowe SP

Szkolenie spadochroniarzy „SP”

Pierwszy kurs spadochronowy zorganizowany przez Komendę Woj. „Służby Polsce” wraz z Ligą Lotniczą w Bydgoszczy spełnił swoje zadanie, dając Polsce Ludowej pierwsze kadry spadochroniarzy, jako nowej awangardy naszego lotnictwa.

Celem dalszego udostępnienia najszerszym masom młodzieży szkolenia się na spadochroniarzy Komenda Wojewódzka „SP” w dalszym ciągu przyjmuje kandydatów na drugi turnus, który odbędzie się w styczniu br.

Zapisy nowych kandydatów przyjmuje się w dniach od 4. do 15. bm. przy Komendzie Woj. „SP”, ul. Król. Jadwigi 16 (sekcja lotnicza) codziennie w godz. od 8—15.

Ceny w oknach wystawowych

(a). Zarząd Miejski Wydz. Przem., Handlu i Aprow. podaje do wiadomości, że od dnia 1 bm. obniżone zostały ceny na mąkę żytnią, chleb żytni, cukier, olej, sery mydło, piwo i wędlinę. Wszystkie sklepy sprzedające artykuły, których ceny uległy obniżce, zobowiązane są artykuły te umieścić w oknie wystawowym, przy czym ceny pobierane poprzednio winny być przekreślone a poniżej wypisane cen obowiązujące. Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1. 1. 1949 r.

Pożar od iskry

BYDGOSZCZ (rp). Przy ul. Pomorskiej 73 wybuchł pożar, ugaszony przez wezwaną Straż Pożarną. Jak stwierdzono w dochodzeniu, ogień powstał w piwnicy na skutek nagromadzenia się sadzy, która zapaliła się od iskry.

ŻYCIE ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* UWAGA! Zrzeszeni Emeryci Państwowi i Wojsk., mający jakiegokolwiek sprawy związane z emeryturą lub przedłożeniem legitymacji w Państw. Zakł. Emer. zgłaszają się do sekretariatu Koła, ul. Chocimska 10-3 do dn. 8 bm.

* Zw. Zaw. Pracowników Handlu i Biur., Okręg Bydgoszcz, zawiadamia, iż dnia 7. bm. o godz. 10 w Kursie Kupieckiej odbędzie się odprawa dyrektorów i kierowników personalnych. Ze względu na ważność spraw, obecność obowiązkowa.

* BKS „Polonia”. Klubowy obchód gwiazdkowy dla członków i ich rodzin — dziś dnia 6 bm. o godz. 17 w lokalu BTW, przy ul. Floriana 6.

na terenie naszego województwa, oraz formy pracy na przyszłość.

Konferencji przewodniczył por. Borecki, który omówił osiągnięcia brygad w ubiegłym roku, po czym kpt. Guzy zreferował organizację brygad terenowych, a por. Januszewski — ich wyposażenie. Z dyskusji wynikało, iż na system brygad, oddający tak nieocenione usługi przy większych przedsięwzięciach, jak np. budowie portów, nie ma na terenie naszego województwa zapotrzebowania. Punkt ciężkości wypowiedzi spoczywał więc na kwestii prac dorywczych, w ramach tzw. pomocy trzydniowej.

Program SP bowiem, obejmujący zadania polityczno-wychowawcze, szkolenie i sport, przewiduje 3 dni w miesiącu na pracę społeczną w formie pomocy dla samorządu. Te właśnie „trzydniówki” SP oddały krajowi w ubiegłym roku nieocenione usługi, przy czym SP pomorskie zyskało sobie pochwałę w skali ogólnopolskiej.

Pomoc w formie „trzydniówek” udzielana zostaje w pierwszym rzędzie wsi, na zasiew i zbiory, a pozostała ilość junakodniówek rozdzielona między zgłaszające się instytucje, w pierwszym rzędzie na radiofonizację kraju, potem na PNZ i wieś, budowę placów sportowych i boisk w gminach i wsiach.

Mimo, iż do zgłoszenia zapotrzebowania na „trzydniówki” SP postawiono pewien termin, już na konferencji złożono znaczną część zamówień. I tak Wydział Powiatowy w Bydgoszczy (droga Bydgoszcz — Ślesin) zgłosił 10.000 dniówek, Urząd Wodno-Melioracyjny 227.000, miasto Chelmno —

Kradzież roweru

BYDGOSZCZ (rp). W dniu 3 bm. II. Komisariat MO został powiadomiony przez K. Boryskiego, że na szkodę Polskiego Rejdu skradziony został rower (nr ramy 3303827). Rower ten Boryski pozostawił bez opieki przed gmachem Zw. Inwalidów Wojennych — RP.

UWAGA PRENUMERATORZY!

Prosimy prenumeratorów, otrzymujących „IKP” w Bydgoszczy przez rozdzielni, by uiszczali opłatę za prenumeratę w wysokości 130 złotych w terminie od 1 do 10 każdego miesiąca.

„W żłobie leży...”

Przepiękny koncert w kościele NSPJ

BYDGOSZCZ (KC). Jak już donosiliśmy, w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa przy Pl. Piastowskim odbył się koncert kolęd, który ze względu na wysoką wartość artystyczną i piękno melodii — zgromadził tak liczne rzesze wiernych, że świątynia nie była w stanie ich pomieścić.

Nowa taryfa za gaz dla mieszkańców Bydgoszczy

(a). Stosownie do zarządzenia Min. Admin. Publ. i Ziem Odzyskanych z dnia 18. 12. ub. r. — Gazownia Miejska wprowadza z 1 stycznia 1949 r. następującą taryfę za gaz i opłaty dodatkowe:

1. Cena zasadnicza gazu — 18 zł / m³.
2. Dla instytucji i urzędów państwowych, jednostek Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej — 15 zł / m³.
3. Dla państwowych przedsiębiorstw do celów przemysłowych przy zużyciu a) do 10.000 m³ gazu miesięcznie — 15 zł / m³; b) powyżej 10.000 m³ gazu miesięcznie — 9 zł / m³.
4. Za dzierżawę gazomierza bez względu na wielkość — 50 zł / m³.
5. Inne opłaty dodatkowe: a) za przepisanie gazomierza — 100 zł; b) za postawienie nowego gazomierza — 200 zł; c) za badanie sprawności gazomierza o ile okaże się dobry — 100 zł; d) za odbiór nowej instalacji gazowej — 200 zł.

Florian Dąbrowski.

1.000 junakodniówek na budowę pływalni itp.

„Trzydniówki” rozpoczynają się z dniem 1 marca br. i będą trwały do listopada. W ich ramach też prace budowlane samorządu naszego województwa poczynią niewątpliwie duży krok naprzód i to napawa nas głęboką nadzieją.

Rejestracja rowerów na rok 1949/50

(a). Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że rejestracja rowerów i wydawanie tabliczek rowerowych na okres 1949/50 nastąpi w maju br.

Do tego terminu ważne są zaświadczenia i tabliczki rowerowe wydane przez Zarząd Miejski w 1948 r.

Dziś Gwardia - Stella w hokeju na lodzie

BYDGOSZCZ (ko). W dniu dzisiejszym o godz. 13.30 odbędzie się na lodowisku Gwardii przy ul. Zamojskiego ciekawy mecz hokejowy. Bydgoska Gwardia spotka się z wicemistrzem okręgu poznańskiego — gnieźnieńską Stellą. Spotkanie to będzie dla Gwardii generalną próbą przed czekającym ją w nadchodzącą niedzielę meczem o mistrzostwo ligi hokejowej, który rozegrają bydgoszczanie w Krakowie z tamt. Wisłą.

GWARDIA 1b — BRDA 2:1

BYDGOSZCZ. W meczu hokejowym o mistrzostwo A-klasy, Gwardia 1b pokonała w wspaniałej grze pokonała Brdę 2:1 (0:0, 0:1, 2:0).

Bramki dla zwycięzców padły z samobójczego strzału Labenca i ze strzału Hofmökla. Punkt dla Brdy zdobył Andrzejewski.

STELLA GRA TAKŻE Z BRDA

BYDGOSZCZ. Gnieźnieńska Stella po meczu hokejowym z ligową Gwardią, rozegra drugie spotkanie z Brdą. Mecz ten odbędzie się o godzinie 18.30 na lodowisku Gwardii.

Ofiary na budowę Pomnika Wdzięczności

Prezes BSS, Bielawski, wpłacił 1.000 zł i wyzwa dr. St. Kuziela. Cech Stolarzy wpłacił 2.000 zł i wyzwa Cech Kolodziej.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś 6 bm. 2 przedstawienia: o g. 15.30 nieodwołalnie poraz ostatni pełna humoru komedia muzyczna „Jadzia wdowa” i o.g. 19.30 „Melpomena na wesoło” z Olą Obarską. Dnia 7 bm. o.g. 19.30 „Melpomena na wesoło”.

KINA — POMORZANIN: Express Moskwa—Ocean Spokojny. POLONIA: Dzwonnik z Noti Dame. WOLNOŚĆ: Skrzydlaty do rozłazek. ORZEŁ: Sen o miłości. GRYP: Cyrk. BAŁTYK: Ludzie bez skrzydeł.

Początek seansów we wszystkich kinach o godz. 16 18 i 20.30. Jedynie w Polonia o 15, 17 i 19.30

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW. W dniu 6 bm. od godz. 10—12 pełni dyżur lekarz-dent. Cierniak Halina ul. Śniadeckich nr. 51.

DYŻURY APTEK Do dnia 8 bm. dyżur pełnią: Apteka Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11 tel. 16-53 i „Przy Bielawach”. Al. 1 Maja 5 tel. 23-61.

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO: tel. miejski 12-53, kolejowy 350. Wzywaj tylko w wypadkach nagłych.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18. POGOTOWIE RATUNKOWE nr 10-00.



Piątek, 7 stycznia 1949 r.
5.10 Progr. og.-polski. 9.45 Program lokalny dnia. 9.50 Wiadomości miejscowe. 9.55 Przerwa. 11.57 Progr. og.-polski. 13.00 Przerwa. 14.20 Progr. og.-polski. 14.50 Piosenki hiszpańskie, łączenia muzyczne Grzegorzewski. 15.20 Przegład „Polski Pomorski”. 15.30 Program og.-polski. 16.40 Muzyka tańeczna na płytach „Melodie”. — 17.00 Progr. og.-polski. 22.45 Piosenki w wykonaniu Barbary Kostrzewskiej na płytach „Melodie”. 23.30 Zakończenie audycji.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

— W UB. NIEDZIELE odbył się manifestacyjny pogrzeb skrytobójczo zamordowanego sekretarza gminnego PZPR z Dobrzejewic pow. Lipno, J. Florkiewicza. W uroczystości żałobnej udział brało ponad 5 tys. osób.

— W DZIEN Nowego Roku targnął się na swoje życie mieszkaniec Włocławka B. Wilczyński. Denat popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

— PRZEWOŹNIK motorowy w Toruniu dbał widocznie więcej o zyski, niż o życie pasażerów, przewożonych przez Wisłę. Mimo, że wolno mu było przewozić jednorazowo 62 ludzi, przewoźnik umieścił na motorówce 67 osób, nie licząc kobiet i dzieci. Sąd skazał go na 5 tys. zł grzywny.

— W TUCHOLI odbył się 14-dniowy kurs dla przodowców wiejskich zdrowia. W kursie brało udział 20 dziewcząt z okolicznych gmin.

— W MAJĘTNOŚCI Gnojno w pow. inowrocławskim, znajdującej się pod zarządem wojskowym, zebrano rekordową w Polsce ilość buraków cukrowych. Jeden hektar przyniósł 292 kwintali buraków.

— SPRAWA T. Radzika, mieszkańca powiatu włocławskiego, który „uciekając” przed ślubem poranił się nożem, znalazła nieoczekiwane zakończenie. Radzik przestraszony żądaniem zwrotu kosztów uczy weselnej (150.000 zł) skapitulował ze stanu kawalerskiego i ożenił się ku zadowoleniu panny młodej i teściów.

W TORUNIU w byłym lokalu restauracji „Bachus” powstanie pierwszy w tym mieście bar mleczny, dostosowany do potrzeb świata pracy.

— W WĄBRZEŹNIE otwarto kurs lyżwiarski z terenu całego Pomorza. Poza zajęciami praktycznymi, kurs obejmuje również naukę teoretyczną dot. zagadnień W. F.

Najkorzystniejsze źródła zakupów i transakcji handlowych w Łodzi

Hurtownia Włókienniczo-Galanteryjna „MIR” Stanisław Trawiński
 Łódź, ul. Piotrkowska 49 — telefon 102-08
 poleca 0180
galanterię włókienniczą i drobną

Drukarnia Tkanin „JASIEŃ”
 właśc. M. KWAŚNIAK I J. SZUSTOWSKI
 0184 ŁÓDŹ, ul. Paderewskiego 14 telefon 173-87

Pierwsza Łódzka Fabryka Świec KONRADA ADLERA
 poleca: świeca na święto Matki Boskiej Gromnicowej
 skupuje: odpadki świec i woski 0006
 Łódź, ulica Piotrkowska 35, telefon 105-91

Przemysł Konfekcyjny 0128
P. Pluciński, St. Bobownik i S-ka
 Łódź, ul. Bandurskiego 9/11 — telefon 172-15
KONFEKCJA CHŁOPIĘCA

FABRYKA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH STEFAN BRONIKOWSKI
 ŁÓDŹ
 ul. Gdańska nr 45
 Telefon 125-55 i 176-75

Specjalność
towary włókiennicze DAMSKIE I MĘSKIE

Konta bankowe:
 Bank Związku Spółek Zarobkowych Oddział w Łodzi.
 Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Łodzi. 0134

WARSZTAT SAMOCHODOWY „DIESEL — MOTOR” 0002
M. CHŁODZINSKI i S-ka
 ŁÓDŹ — RUDA PABIANICKA
 ulica Pokładowa nr 10/11, telefon 178-82

Mechaniczna Fabryka Tkanin Żakardowych HENRYK BOJANOWSKI i S-ka
 Łódź Ruda Pabianicka, ul. Finansowa 84
 tel. 105-36 0133

Teatr „OSA” Łódź,
 Traugutta 1, (sala „Sireny”)
 Dnia 6 stycznia 1949 r., 2 przedstawienia o godzinie 16 i 19.30
„Porwanie Sabinek” 0110
 z Józefem Węgrzynem
 Kasa czynna od 10-tej bez przerwy Telefon 272-70

Wytwórnia obuwia CZESŁAW LISIECKI 0406
 Łódź, Generalissimosa Stalina 36, telefon 177-43
 poleca: obuwie damskie, męskie i dziecięce oraz buty oficerskie damskie i męskie
po cenach przystępnych

Państwowy Teatr Powszechny 0112
 ŁÓDŹ, ul. 11 Listopada 21
 Dnia 6 stycznia 1949 roku i dni następane o godzinie 19.15
 wystawia wspaniałą satyrę polityczną
ILJI ERENBURGA
 p. t.
„LEW NA PLACU”
 Reżyseria KAROL BOROWSKI

WARSZTAT REPERACYJNY 0007
 wszelkich systemów maszyn biurowych oraz powielaczy
MIECZYSLAW TOMASZEWSKI
 Łódź, ul. Wschodnia 56, tel. 190-04

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia”
 Łódź, Piotrkowska 248
 Dnia 6 stycznia 1949 r. o godz. 19.15
„PIĘKNA HELENA” 0111
 ostatnie dni
 Opera komiczna w 3-ach aktach J. Offenbacha
Udział bierze cały zespół artystyczny CHÓR — BALET — ORKIESTRA
 Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru. W niedziele i święta kasa teatru czynna od godz. 11-tej

Adam Zieliński Składnica Złomu 0081
 Łódź, ul. Kilińskiego nr 28
 Telefon 204-45

Jedwabie, wełny 0009
 na sezon WIOSENNY poleca
HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA „MODNE TKANINY”
 Łódź, ul. Piotrkowska 91 — tel. 220-48

SPRZEDAŻ

Młynskie
 maszyny i wszelkie artykuły młyńskie — techniczne poleca Eugeniusz Pałuszewski, Warszawa, Pankiewicza 4, tel. 888-87, Ponnańska 38, (0054)

Szelak
 „Lemon” i „Orange” poleca „Hageł”, Łódź, ul. Piotrkowska 181, tel. 107-33. (0108)

Zatrzaśki
 ubraniowe „Kohinor” — Czechosłowacja poleca w hurcie „Hageł”, Łódź, ul. Piotrkowska 181, tel. 107-33. (0109)

Sprzedamy
 2 platformy na gumach 3 i 5 ton, oraz barę koni. B. Kentzer i Ska, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 42 m. 6, 5738

KUPNO

Kupuje
 piżmowce, tchórze, kuny, nurki, wszelkie inne skórki futerkowe Łódź, Piotrkowska 36 — Brzyskowski, tel. 356-46. (0038)

Kupię
 pianino Bydgoszcz, Armii Czerwonej 22/2 (Marsz. Focha), 5730

Wełny - Jedwabie - Bielizna „HALINA” 0127
 wł. H. ULATOWSKA I Ska
 ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 34, telefon 264-22

MECHANICZNA POŃCZOSZARNIA LEŚNICZAK FELIKS 0135
 Łódź, ulica Łągiewnicka 39, tel. 136-78

WOLNE POSADY

Fachowcy
 do zawiązania i karmelarki potrzebne. Fabryka Cukierków — „Danuta”, Bydgoszcz, Pomorska 60. (5742)

Rutynowanego zboźwca
 na stanowisko inspektora gospodarczego poszukuje Centrala Rolnicza Spółdz. — „Samopomoc Chłopska”, Oddział Okręg. w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 24. Warunki do omówienia. — Zgłoszenia na piśmie z podaniem kwalifikacji, prosimy kierować pod adresem — jak wyżej. 0137

PRACY POSZUKUJĄ

Bilanse
 żurnal, sprawy podatkowe załatwia. Oferły pod „Księgowość” IKP — Bydgoszcz. (5736)

ZGUBY

Wysokie
 wynagrodzenie za zwrot złotego zegarka ze szpoperem, czarnej tarczy, zgubionego w noc sylwestrową. — Gniewkowski, Bydgoszcz, Grunwaldzka 77. (5737)

FURDYGA I SYN



1. Pan Furdyga pragnąc szczerze Przodków zwyczaj swych zachować Po raz pierwszy w swoim życiu Poszedł z synem kołędować.
 2. Co to... śmierć!? wykrzyknął tata Diabeł?... W imię Ojca, Syna.. Uciekajmy Cynamonku, Przyszła czarna ma godzina
 3. Porzucili gwiazdę, szopkę Uciekając po ulicy, Nie poznali, że to byli Tak jak oni — kołędnicy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BYDGOSZCZ ul. Armii Czerwonej 20
 OZJAE OGŁOSZEN I PRENUMERATY: W BYDGOSZCZY ul. Gen. Stalina 1 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29.
 Za niedoręczenie oisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
 PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
 DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”
 WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
 BYDGOSZCZ, UL. ARMII CZERWONEJ 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tusty druk 100% drożej.
 Ogłoszenia milimetr: w tekście od 50-145 zł, za tekstem od 25-60 zł, nekrologi od 20-100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.